

Odremontowanym mostem w Cigacicach przejedziemy najwcześniej w styczniu 2022 r. Inwestycja będzie miała około półtoramiesięczny poślizg. >>> 5

informator samorządowy

# Łącznik zielonogórski

nr 42 (430) 26 listopada 2021

www.LZG24.pl



Rademenez rapował przez 36 godzin i pobił rekord Guinnessa! - Dziękuję wszystkim, co byli ze mną przez cały dzień, przez całą noc. Chce mi się płakać, wszystkim wam dziękuję, wszystkim wam to dedykuję - rapował w ostatnich minutach swojej próby. >>2

## JUBILEUSZ MIASTA

# ŁĄCZY NAS ZIELONA GÓRA



**Rusza Jubileuszowy Bank Dobrych Pomysłów.** W nim zbieramy pomysły na imprezy i wydarzenia z okazji 800- i 700-lecia miasta. Każdy może się przyłączyć! Każdy może coś zaproponować. To szczególne święto, bo obchodzone... raz na 100 lat. Święto wszystkich zielonogórczan.

Oficjalne obchody zaplanowano na dwa lata - od Winobrania 2022 r. do Winobrania 2023 r., bo w 2022 r. obchodzimy 800-lecie powstania miasta, a w 2023 r. 700-lecie uzyskania praw miejskich. Zanim jednak Bachus rozpocznie jubileuszowe Winobranie, już teraz organizatorzy zbierają propozycje od zielonogórczan i oferty od organizacji pozarządowych. Jak ma wyglądać nasze święto? Miejsca w banku pomysłów starczy dla wszystkich!

- Mamy swoje przemyślenia. Niektóre z nich już realizujemy. Jednak jesteśmy bardzo otwarci na pomysły zielonogórczan. Chcemy, żeby to było święto wszystkich, bo niezależnie od poglądów, przekonań i oceny rzeczywistości jest coś, co nas łączy - to Zielona Góra. Nasza mała ojczyzna, miejsce które lubimy i kochamy - przekonuje prof. Czesław Osękowski, szef komitetu organizacyjnego obchodów. - Dlatego apeluję: przyłączcie się do nas. Przesyłajcie swoje propozycje i uwagi. Program obchodów powinien być naszym wspólnym dziełem.

Jubileuszowy Bank Dobrych Pomysłów to pierwszy krok. I wstęp do konkursu dla organizacji pozarządowych.

- Chcemy zorientować się jakie są pomysły i ile mogą kosztować. To pomoże nam uniknąć sytuacji, w której nie zrobiliśmy czegoś oryginalnego, bo przewidzieliśmy za mało pieniędzy - tłumaczy prezydent Janusz Kubicki, który jest bardzo zainteresowany, by to sami zielonogórczanie zrealizowali jak najwięcej wydarzeń. Miasto będzie ich wspierało finansowo. Kolejnym krokiem będzie specjalny konkurs ofert dla organizacji pozarządowych (zostanie ogłoszony na początku roku). Odbędzie się w tradycyjnym trybie i będzie dotyczył przedsięwzięć związanych z jubileuszem: sportowych, kulturalnych, oświatowych.



- Jesteśmy tego pewni - łączy nas Zielona Góra. Jubileusz jest świętem wszystkich zielonogórczan. Zrealizujmy go razem - zgodnie mówią prof. Czesław Osękowski i prezydent Janusz Kubicki.

FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI

- Mówimy o tym z wyprzedzeniem, by organizacje pozarządowe miały czas na przygotowanie się i dokładne opracowanie swoich propozycji - dodaje prezydent Kubicki.

Jednak już teraz warto zgłaszać swoje pomysły. Do biura obchodów

800 i 700 lat Zielonej Góry takie propozycje już trafiają. - Zadecydowaliśmy, że niektóre z nich zrealizujemy - mówi prof. Osękowski. - Na przykład trwają już prace nad kolejnym tomem „Historii Zielonej Góry”. Drugi tom zakończył się na latach 80. Trzeci tom dopro-

wadzi nas do czasów współczesnych.

To wszystko odbywało się w dosyć ograniczonym zakresie. Biuro chce teraz rozpocząć publiczną dyskusję nad elementami obchodów jubileuszu. To zielonogórczanie zadecydują, jak będą one wyglądały. (tc)

## WYŚLIJ PROPOZYCJĘ

Masz ciekawy pomysł i jesteś gotowy go zrealizować? Szukasz wsparcia miasta? Prześlij nam swoją propozycję. Krótko opisz ją w kilkuset znakach tekstu,

określ przewidywane koszty i kto będzie realizował zadanie. Ofertę wyślij na adres: sekretariat obchodów 800 i 700 lat Zielonej Góry

800-700lat@um.zielona-gora.pl  
tel. 68 456 49 35  
Stary Rynek 1  
65-067 Zielona Góra

## Mamy hasło na jubileusz

**Zielonogórczanie wykazali się nie lada aktywnością przy wyborze hasła promującego obchody. W konsultacjach obywatelskich oddało głos ponad 3 tys. osób.**

Najwyraźniej lubimy rymy. I wino, rzecz jasna. Dowodem na to jest zwycięzca w kon-

kursie na hasło obchodów 800-lecia powstania Zielonej Góry i 700-lecia praw miejskich. Spośród ponad 30 propozycji, które nadesłali zielonogórczanie, komisja wyłoniła osiem. Najwięcej z nich, bo aż 1432 głosy zdobyło hasło „Zielona Góra lecie obchodzi - wino się chłodzi”. Będzie promować obchody w 2022 r. i 2023 r. (ah)

## LUDZIE

## Rademenez pobił rekord świata!

**Rapował przez 36 godzin i pobił rekord Guinnessa! - Dziękuję wszystkim, co byli ze mną przez cały dzień, przez całą noc. Chcę mi się płakać, wszystkim wam dziękuję, wszystkim wam to dedykuję - rapował w ostatnich minutach swojej próby Rademenez.**

Przez cały miniony weekend w Hydro(z)agadce odbywała się próba bicia rekordu Guinnessa. Od 9.00 w sobotę do 21.00 w niedzielę Rademenez nawijał bez przerwy i... mamy to! Radosław Blonkowski został nieoficjalnym mi-



Podczas bicia rekordu raper podejmował na swojej kanapie gości - małych i dużych, którzy swoją obecnością z pewnością dodawali mu sił i natchnienia

FOT. PIOTR JĘDZURA

strzem świata we freestyle. Teraz jego rekord musi zostać zweryfikowany i wpisany do Księgi Rekordów Guinnessa. Świeżo upieczony rekordzista nie krył łez wzruszenia, a publiczność gromko oklaskiwała jego sukces. - Dziękuję, że tyle osób chciało mi pomóc. Bez was nie byłoby tego wydarzenia. Jestem wdzięczny za waszą obecność - mówił wzruszony. Nie obyło się bez krzysów, na cztery godziny przed końcem, raper zaczął tracić głos. - Czułem, że gardło niedomaga, jest ściśnięte - opowiadał. Na szczęście wszystko skończyło się dobrze i dotrwał do końca wyznaczonego sobie czasu. Morderczego, bo aż 36 godzin!

Przez cały czas trwania bicia rekordu raper podejmował

na swojej kanapie różnych gości, którzy odpowiadali na jego pytania. W Hydro(z)agadce pojawili się aktorzy, pracownicy ZOK-u, a nawet prezydent Janusz Kubicki. Rademenez miał też nietypowego, czworonożnego gościa - suczkę Nollę z zielonogórskiego schroniska. Za oprawę muzyczną odpowiadali DJ-e, a niektóre bloki muzyczne uświetniali artyści grający na żywo na instrumentach.

Rademenez dopingował wiele osób. Niektórzy na żywo, inni poprzez internetową transmisję. Cały czas płynęły do niego słowa wsparcia i zaciśnięte kciuki. Rademenez dokonał niemożliwego i udowodnił, że można przekraczać swoje granice.

(ap)

## MIKOŁAJKI

## Choinka i zupa szefowej

Szkoła Podstawowa nr 13 przy ul. Chopina zaprasza chętne dzieci z rodzinami na Noc Mikołajkową - w piątek, 3 grudnia, w godz. 17.00-19.00. W programie m.in. występy, pokazy, turniej piłki nożnej o puchar świętego Mikołaja, charytatywny jarmark bożonarodzeniowy, fotobudka, odpalenie świec na choince Pana Zbyszka, niespodzianka „Święty rozdaje prezenty”, zupa gulaszowa Szefowej Kuchni.

## TARGI STAROCI

## Cacka na sprzedaż

Zielonogórskie Stowarzyszenie Gustatores zaprasza na targi staroci, które odbędą się w niedzielę, 28 listopada, w godz. 8.00-13.00 na terenie Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 2 „Elektronik” przy ul. Staszica 2.

(dsp)

## BIBLIOTEKA

Gawęda kulinarna  
Joanny Brodzik

Biblioteka im. C. Norwida zaprasza na wydarzenie wieńczące 11. Festiwal Literacki im. Anny Tokarskiej Proza Poetów. We wtorek, 30 listopada, o 18.00 w gmachu głównym - koncert galowy festiwalu oraz promocją płyty „Tequila i sól” Grzegorza Tomczaka i Iwony Loranc, bilety dostępne na abilet.pl. W czwartek, 2 grudnia, o 18.00, w Sali im. Janusza Koniusza odbędzie się spotkanie z Joanną Brodzik. Aktorka w tym roku wydała gawędę kulinarną „Umami. Opowieści i przepisy”. - Zabierze nas w sensualną podróż przez kontynenty pachnące cynamonem, szafranem, dojrzalymi pomidorami i ukochanymi truskawkami - opisują organizatorzy. Wstęp wolny.

(dsp)

## TEATR

## „Ożenek” w stylu techno na urodziny

**Czy włóknarze i kolejarze mogą rozkręcić teatr? Z powodzeniem! Polski rozdział Lubuskiego Teatru, który w tym roku obchodzi 70. urodziny, zaczyna się właśnie od nich. Od tamtego czasu odbyło się tu około pół tysiąca premier. Najbliższa to „Ożenek” Gogola.**

Spadek po Niemcach dostaliśmy piękny. Okazały gmach przy al. Niepodległości zaprojektowany przez znakomitego architekta Oscara Kaufmanna, po wojnie świecił jednak pustkami. Był wynajmowany sporadycznie na imprezy, zebrania czy wiece. Było też kilka premier. Tymczasem w mieście, jak grzyby po deszczu, powstawały amatorskie zespoły teatralne. - Były tworzone przez drukarzy, nauczycieli, winiarzy, a nawet funkcjonariuszy MO - opowiada Piotr Prusinowski, który opracowuje monografię Lubuskiego Teatru. - Dwa najważniejsze to były „Teatr Kolejarzy” oraz „Teatr Włóknarzy” - założony przez pracowników Polskiej Węgny.

Po kilku latach kolejarze i włóknarze połączyli siły, rezygnując z pracy w dotychczasowych zawodach. Tak narodziła się pierwsza ekipa Teatru Ziemi Lubuskiej, jak go wtedy nazywano. Większość aktorów miała status amatora. Profesjonalistami zostali dopiero po zdaniu eksternistycznych egzaminów aktorskich. Na pierwszy ogień poszła „Zemsta” Fredry. Od tamtego czasu na deskach w Zielonej Górze odbyło się około pół tysiąca premier, a na dyrektorskim stołku zasiadło ponad 20 osób. Rekordzistą, jeśli chodzi o staż, jest obecny dy-



Ekipę Lubuskiego Teatru zastaliśmy podczas próby do „Ożenku” Nikołaja Gogola. Sztuka w reżyserii Roberta Czechowskiego ma być uwspółcześiona.

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

rektor - Robert Czechowski, który stanowisko piastuje od 2007 roku.

Jubileusz 70-lecia Lubuski Teatr zaczyna od „Ożenku” Nikołaja Gogola w reżyserii właśnie Czechowskiego, który spróbuje sztukę uwspółcześnić, by była do strawienia przez dzisiejszego widza. - Nasz „Ożenek” w absolutnie nowoczesnym anturazie pochyla się przede wszystkim nad pytaniem, czym jest proces dopełniania się półówek - zapowiada dyrektor LT. Będzie jak na techno party - głośno, dużo światła i plastiku. Jest szansa na śmiech i sporo ironii, więc amatorzy teatralnych komedii oraz nowatorskiej scenografii i kostiumów powinni się odnaleźć.

- Teatr ciągle ewoluuje. Repertuar zazwyczaj opiera się na klasyce. Dbamy, by był zróżnicowany - twierdzi Anna Komar, zastępca dyrektora Lubuskiego Teatru. - Mamy lżejsze teksty, ale na warsztat bierzemy również takie, które skłaniają do refleksji nad kondycją człowieczeństwa i pozostają na długo w pamięci.

26 listopada teatr pokaże tryptyk projektów studenckich, inspirowanych historią Zielonej Góry i okolic. To dwa spektakle i jeden wideoklip. Na okrągłej rocznicy skorzystają również najmłodszy widzowie. Na Placu Teatralnym trwa budowa Sceny Lalkowej. Ma stanąć do końca 2022 roku, a przy pomyslnych wiatrach zacznie

działać z początkiem 2023 roku. Budynek pomieszczy scenę z widownią na 124 miejsca oraz garderoby, szatnie i magazyny. Istotnym elementem foyer będzie przestrzeń wystawowa, gdzie rządzić będą oczywiście lalki. Jedna ze ścian będzie otwierana w stronę Placu Teatralnego, więc wiosną i latem dzieci będą mogły oglądać spektakle pod chmurką. Realizacja całego zadania jest warta 15 mln zł, z czego europejskie fundusze pokryją niemal 8 mln zł. Elewacja trzykondygnacyjnego budynku Sceny Lalkowej będzie wizualnie nawiązywała do obecnego obiektu teatru - ma być atrakcyjna architektonicznie, z oknami i witrynami.

(ah)

## PIÓRKIEM CEPRA &gt;&gt;&gt;



## KONKURS BACHOWSKI

## Muzyka z wysokiej półki

Już po raz 43. zjadą do nas wykonawcy ze szkół muzycznych z całego kraju. Co dwa lata przyciąga ich tu Ogólnopolski Konkurs Bachowski im. Stanisława Hajzera. Usłyszymy instrumenty smyczkowe - altówkę, skrzypce, wiolonczelę, kontrabas. Muzycy jeden utwór zaprezentują solo,

drugi przy akompaniamentie fortepianu. Konkurs rozpocznie się 3 grudnia przesłuchaniami w szkole muzycznej przy al. Niepodległości. Prawdziwą gratką dla melomanów będzie koncert laureatów - 5 grudnia o 17.00 w Filharmonii Zielonogórskiej. - Bach to wysoka półka wykonawcza - mówi Honorata Górna, dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej w Zielonej Górze i gospodyni konkursu. Na przesłuchania i koncert wstęp wolny. (ah)

**Panu Pawłowi Mikołajczykowi**  
wyraży głębokiego współczucia z powodu śmierci

**Brata**

składają  
Prezydent Zielonej Góry  
i pracownicy Urzędu Miasta

Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy  
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra  
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 666 848 983

Redaktor naczelny: Tomasz Czyżniewski

Redaktor prowadząca: Daria Śliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra  
Nakład: 62 tys.

## RADA MIASTA

# Słowa wsparcia dla służb mundurowych

**W miniony poniedziałek, na nadzwyczajnej sesji, rada miasta jednogłośnie przyjęła oświadczenie w sprawie wsparcia zielonogórczan: żołnierzy, funkcjonariuszy Straży Granicznej i policji, strzegących wschodniej granicy państwa.**

Sesja odbyła się w trybie hybrydowym, część radnych uczestniczyła w niej zdalnie. Nie zabrakło przedstawicieli służb mundurowych: żołnierzy, policjantów, strażaków i Straży Granicznej.

- Postanowiliśmy uwzględnić proponowane zmiany do treści oświadczenia - mówił prezydent Janusz Kubicki. - Dziękujemy służbom mundurowym za to, co robią, za służbę, którą pełnią na granicy. Mają wsparcie w całej radzie miasta. Zawsze mogą na nas liczyć. Chcemy, aby ten kryzys zakończył się jak najszybciej i żeby wrócili do swoich domów.

„Po raz pierwszy od ponad 70 lat granice naszego kraju narażone są na wielkie, nielegalne przekroczenia. Mamy do czynienia z kryzysem na skalę międzynarodową. W tym roku nielegalni imigranci próbują przekraczać granice najpierw Litwy i Łotwy, od kilku tygodni migranci próbują nielegalnie przekroczyć granice Polski” - czytamy w treści oświadczenia. „Nielegalna migracja już nie jest dla Polaków abstrakcyjnym poję-



**Na urzędzie miasta zawieszono baner „Zielonogórczanie za mundurzem”. - To solidarność z tymi, którzy dbają o nasze bezpieczeństwo. Bez względu na poglądy polityczne, powinniśmy stać za nimi murem, bo narażają dla nas swoje życie - informował prezydent Janusz Kubicki.**

FOT. PIOTR JĘDZURA

ciem, lecz rzeczywistością, z którą zetknęliśmy się dosłownie. Uważamy, że każde państwo ma chronić swoje granice przed nielegalnym jej przekraczaniem, a jego służby mają ochronę tej granicy zapewnić.”

W dalszej części apelu radni podziękowali służbom mundurowym: „Od pewne-

go czasu wśród tych, którzy bronią naszych wschodnich rubieży przed nielegalnym przerwaniami, są mieszkańcy naszego miasta - żołnierze, policjanci i funkcjonariusze Straży Granicznej. Pełnią służbę daleko od rodzinnych domów, w warunkach trudnych nie tylko fizycznie, ale

i psychicznie (...). Rada miasta i jej mieszkańcy wyrażają Wam za to słowa szacunku i swego uznania. Życzymy Wam, by misja, którą otrzymaliście do wypełnienia, skończyła się szybko i pomyślnie. Wraz z Waszymi rodzinami czekamy na Wasz szczęśliwy powrót do domu.”

Radni Koalicji Obywatelskiej mieli pewne zastrzeżenia do treści oświadczenia. Na wniosek radnego Andrzeja Brachmańskiego (Zielona Razem), przewodniczący rady Piotr Barczak ogłosił dziesięciominutową przerwę w obradach. Wykorzystano ją do wypracowania wspólnego stanowiska w sprawie wsparcia dla zielonogórskich służb mundurowych broniących polskiej granicy z Białorusią. Po naniesieniu poprawek, cała rada miasta zgodnie zagłosowała za treścią oświadczenia. (rk)

## TWÓJ LIST TRAFI NA GRANICĘ

W holu urzędu miasta przy ul. Podgórnej 22 stała urna, do której każdy może wrzucić list z podziękowaniem, słowami wsparcia dla służb mundurowych, które strzegą granicy na wschodzie. O możliwość wysłania korespondencji pytali zielonogórczanie w licznych telefonach do magistratu.

## BO

## Wpłynęły 43 wnioski

**Zakończył się etap przyjmowania zgłoszeń do budżetu obywatelskiego. Zielonogórczanie zaproponowali 43 projekty, które teraz zostaną ocenione pod względem formalnym i merytorycznym.**

Komisja zweryfikuje wnioski pod względem ogólnodostępności, celowości, gospodarności i wykonalności technicznej. Listę zadań wraz z oceną komisji poznamy 3 grudnia. Ocena może być pozytywna lub negatywna. Wnioskodawcy, którzy otrzymają negatywną opinię, mogą odwołać się od niej do prezydenta miasta.

- Wszystkie pomysły mieszkańców przechodzą ocenę dwuetapową. Najpierw sprawdzane są pod względem formalnym, później weryfikowane m.in. pod względem poprawności zaproponowanego kosztorysu - mówi Piotr Dubicki, pełnomocnik prezydenta miasta ds. konsultacji społecznych. - Przed nami najbardziej intensywny etap, w który zaangażowani są urzędnicy z różnych departamentów, które w przypadku wygranej będą odpowiedzialne za realizację zadania. W przyszłym tygodniu zestawienie zostanie przekazane komisji rady miasta ds. konsultacji społecznych i budżetu obywatelskiego. (rk)

## ZATONIE

## Park Książęcy zbiera laury

**Park otrzymał wyróżnienie w konkursie „Zabytek Zadbany”, w kategorii Rewaloryzacja przestrzeni kulturowej i krajobrazu. Nagrodę odebrał w miniony poniedziałek Jarosław Skorulski, prezes Stowarzyszenia „Nasze Zatonie”.**

Park, który uwielbiają odwiedzać zielonogórczanie, zachwylił też profesjonalistów zajmujących się zabytkami. - Kapituła konkursowa wyróżniła miasto Zieloną Górę za rewaloryzację parku i architektury ogrodowej, która przywróciła integralność całego zało-



**Park Książęcy to jedno z miejsc, które chętnie odwiedzają zielonogórczanie**

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

żenia pałacowo-parkowego oraz historyczne wartości krajobrazu kulturowego - w uzasadnieniu napisali członkowie jury. O zdobywaniu w prestiżowym konkursie wyróżnienia będzie przypominała pamiątkowa tablica, która już niedługo pojawi się w parku. - Usłyszałem dużo ciepłych słów i komplementów na temat Zatonia. Komisja pamiętała, że dostaliśmy też wyróżnienie w konkursie dwa lata temu za zabezpieczenie ruin pałacu. Kolejna nagroda tylko potwierdza, że miasto podjęło słuszną decyzję i postawiło na odpowiedni obiekt, który podoba się nie tylko mieszkańcom, ale zyskał też uznanie wśród fachowców - podkreślał Jarosław Skorulski.

„Zabytek Zadbany” to ogólnopolski konkurs ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Generalnego Konserwatora Zabytków, którego celem jest promocja opieki nad pomnikami przeszłości poprzez propagowanie najlepszych wzorów konserwacji, utrzymania i zagospodarowania zabytków. Do tegorocznej edycji konkursu zgłoszono 136 obiektów z 15 województw, a jury przyznało 7 nagród i 14 wyróżnień w sześciu kategoriach. - Składamy podziękowania dla samorządów. To dzięki nim zniszczone zabytki mogą odzyskać świetność. Zachęcając mieszkańców do zwrócenia uwagi, że tuż obok nich jest obiekt, który był świadkiem historii - mówiła prof. Magdalena Gawin, wiceminister Kultu-

ry i Dziedzictwa Narodowego, Generalny Konserwator Zabytków. Członkowie kapituły konkursowej podkreślali, że świadectwa minionej epoki mają też wartość niematerialną, przypominają nam o ludziach, wydarzeniach, pielęgnują wspomnienia. - Zabytek może być niepozornym obiektem, to nie tylko gotyckie kościoły. Pamięć ludzka potrzebuje zabytku, żeby móc się na czymś oprzeć, potrzebujemy go, żeby właściwie rozpoznać siebie - dodał Bartosz Skaldawski, dyrektor Narodowego Instytutu Dziedzictwa. B. Skaldawski odwiedził Zatonie przed rozpoczęciem rewaloryzacji parku, widział od jakiego punktu zaczynają się prace, tym bardziej był pod wrażeniem efektu końcowego. (ap)

## BWA

## Zamiast rewolucji raczej ewolucja

**Wojciech Kozłowski, dyrektor Biura Wystaw Artystycznych, będzie piastował stanowisko przez następne siedem lat. Prezydent Janusz Kubicki powołał go na kolejną kadencję.**

Wojciech Kozłowski to jeden z zielonogórskich rekordzistów, jeśli chodzi o dyrektorski staż. Na czele galerii BWA nieprzerwanie stoi od 1998 roku. Od tego czasu instytucja zgromadziła wokół siebie wierną rzeszę odbiorców sztuki i sympatyków kultury. BWA znane jest z otwartości na różne for-

my sztuki. Oprócz malarstwa można tu zobaczyć film, posłuchać wykładu, przyjść na koncert czy obejrzeć performance.

- Najbardziej dumny jestem z tego, że instytucja stała się widoczna w Polsce. Nie mówię o rankingach, ale o ludziach związanych ze sztuką - mówi W. Kozłowski. - Kiedy proponujemy im współpracę, mogą mieć pewność, że będzie to dobrze i profesjonalnie zrealizowane i wyeksponowane.

W rankingach jednak BWA też daje radę. W 2017 r. zajęło dziewiąte miejsce na liście najlepszych galerii w Polsce, przygotowanej przez tygodnik „Polityka”.

Na pytanie czy się nie zasiadł na stanowisku, W. Kozłowski reaguje śmiechem.

- To jest praca, w której nie sposób się nudzić. Bez przerwy spotykam ciekawych ludzi. Mam świetny zespół, który pozwala realizować plany.

Przed dyrektorem BWA kolejne siedem lat pracy. Zapowiada, że rewolucji nie będzie. Raczej ewolucja. W galerii przy al. Niepodległości nadal będzie można śledzić to, co w sztuce współczesnej piszczy. Polskiej i nie tylko. Szykuje się m.in. kontynuacja wydarzenia Biennale Zielona Góra. To międzynarodowa wystawa, która ma ambicje odnosić się do tego, czym jest dzisiaj świat. Kolejna ma odbyć się w przyszłym roku. Tym razem osiã tematyczną ma być ul. Bohaterów Westerplatte. (ah)



**- To jest praca, w której nie sposób się nudzić - zapewnia Wojciech Kozłowski dyrektor BWA**

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

UNIERSYTET

# Łączą siły z przemysłem, by dbać o ludzi i środowisko

**Instytut Inżynierii Środowiska od ponad 40 lat kształci kreatywnych, mądrych i gotowych na różne wyzwania inżynierów.** Kadra to doświadczeni projektanci i wykonawcy, pozostający w kontakcie z przemysłem z branży inżynierii środowiska i energetyki. Realizowane są tu prace badawczo-wdrożeniowe, finansowane z UE oraz Narodowego Centrum Badań i Rozwoju, Narodowego Centrum Nauki, Narodowego Centrum Badań Jądrowych.

Od roku akademickiego 2021/2022 w Instytucie Inżynierii Środowiska kształcimy studentów na dwóch kierunkach: inżynieria środowiska oraz energetyka. Studia na pierwszym z kierunków są interdyscyplinarne i mają charakter techniczny. Absolwent jest przygotowany do samodzielnego wykonywania zadań z zakresu budowy sieci i instalacji wodno-kanalizacyjnych, grzewczych i gazowych oraz eksploatacji obiektów inżynierii środowiska, w tym: stacji uzdatniania wód, oczyszczalni ścieków czy zakładów unieszkodliwiania odpadów. Posiada wiedzę o technologiach i zarządzaniu w inżynierii środowiska oraz umiejętność rozwiązywania problemów projektowych i konstrukcyjnych w dziedzinie inżynierii sanitarnej, z wykorzystaniem nowoczesnych technik komputerowych.

Studia na kierunku energetyka mają charakter praktyczny. Absolwent posiada wiedzę, pozwalającą na wykonanie zadań w firmach o różnym profilu - od elektro-



Członkowie Koła Naukowego Thermo Vision na szkoleniu KAN-therm, Zielona Góra, 2021 r.

FOT. M. JASIEWICZ

ciepłowni, po małe i średnie przedsiębiorstwa, działające w szeroko pojętej energetyce oraz firmy prowadzące właściwą gospodarkę energetyczną. Profil praktyczny kształcenia kładzie nacisk na wykształcenie odpowiednich umiejętności inżynierskich. W procesie dydaktycznym studenci realizują rozszerzoną tematykę zajęć labo-

ratoryjnych i projektowych oraz odbywają praktyki zawodowe. Absolwenci studiów I stopnia mogą kontynuować naukę na II stopniu w dwóch specjalnościach: inżynieria sanitarna oraz energetyka odnawialna. Kończący studia magisterskie posiadają najnowszą wiedzę o technologiach i urządzeniach do

transportu oraz oczyszczaniu wody i ścieków, unieszkodliwianiu i zagospodarowaniu odpadów, rozwiązywaniu problemów gospodarki wodno-ściekowej w zakładach przemysłowych, sposobach prowadzenia gospodarki energią z wykorzystaniem OZE. Są przygotowani również do eksploatacji oraz monitorowania urzą-

żeń i obiektów komunalnych, realizacji i nadzoru budowlanego inwestycji z dziedziny inżynierii sanitarnej oraz energetyki odnawialnej, doradztwa, przygotowywania opracowań i przeprowadzania analiz technicznych. - Dużą zaletą tych kierunków jest bezpośredni kontakt z przemysłem. Studenci uczestniczą w wyjazdach technicznych na obiekty inżynierskie oraz w kursach i szkoleniach branżowych, zdobywając dodatkowe umiejętności i kompetencje. Daje to praktyczną wiedzę o najnowszych technologiach i oprogramowaniu komputerowym wykorzystywanym w inżynierii środowiska oraz energetyce - podkreśla dr hab. inż. Sylwia Myszograj, prof. UZ, dyrektor instytutu.

Aktualnie w instytucie działa pięć kół naukowych, w których studenci mogą pogłębiać specjalistyczną wiedzę, angażując się w projekty badawcze. Wyniki badań przedstawiają na krajowych oraz międzynarodowych konferencjach. W 2020 r. ko-

ło naukowe Solum et Universum uzyskało dofinansowanie 45 tys. zł w konkursie „Klakson - Impuls do innowacji” na realizację projektu „Zastosowanie wybranych odpadów browarniczych w gospodarce o obiegu zamkniętym”.

Po studiach na kierunkach inżynieria środowiska oraz energetyka można znaleźć pracę w firmach projektowych, wykonawczych i konsultingowych, w jednostkach administracji terytorialnej i centralnej, spółdzielniach mieszkaniowych, firmach zarządzających nieruchomościami, przedsiębiorstwach i zakładach gospodarki komunalnej, firmach budowlano - instalacyjnych, instytucjach naukowo - badawczych lub prowadzić własną działalność gospodarczą.

dr inż. Ewelina Płuciennik-Koropczuk, dr inż. Marta Gortych Instytut Inżynierii Środowiska UZ

dr inż. Ewelina Płuciennik-Koropczuk, dr inż. Marta Gortych Instytut Inżynierii Środowiska UZ

dr inż. Ewelina Płuciennik-Koropczuk, dr inż. Marta Gortych Instytut Inżynierii Środowiska UZ

dr inż. Ewelina Płuciennik-Koropczuk, dr inż. Marta Gortych Instytut Inżynierii Środowiska UZ

20 lat UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO



## WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA informuje

że na tablicy ogłoszeń przed siedzibą Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórznej 22 (przy wejściu do budynku), na miejskiej stronie internetowej: [www.zielona-gora.pl](http://www.zielona-gora.pl) oraz w Biuletynie Informacji Publicznej: [bip.zielonagora.pl](http://bip.zielonagora.pl), zostało podane do publicznej wiadomości **ogłoszenie o drugim przetargu ustnym nieograniczonym** na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, stanowiącej **własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim**, położonej w Zielonej Górze przy ul. Świebodzińskiej, dla której Sąd Rejonowy w Zielonej Górze, VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą **KW Nr ZG1E/00076415/1**.

Położenie nieruchomości (ulica)	Numer obrębu	Numer działki	Powierzchnia działki	Cena wywoławcza do drugiego przetargu (brutto, w tym 23% podatek VAT)	Wysokość wadium
ul. Świebodzińska	0012	232/28	1 368 m <sup>2</sup>	300 000,00 zł	30 000,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu **12 stycznia 2022 r. o godz. 10.00** w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórznej 22, sala konferencyjna - pokój nr 810, piętro VIII.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta w Biurze Obrotu Nieruchomościami Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórznej 22, pod nr. tel.: **(+48) 68 45 64 512 i (+48) 68 45 64 703**.

## PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r. poz. 1899)

### INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórznej 22 (piętro III, VII i VIII) i przy ul. Generała Jarosława Dąbrowskiego 41 (piętro II) zostały wywieszone wykazy nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych oraz lokali stanowiących własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim oraz Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, użyczenie, najem lub dzierżawę w drodze przetargu oraz w drodze bezprzetargowej.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Zielona Góra lub pod nr. telefonów: **(+48) 68 45 64 512, (+48) 68 45 64 302, (+48) 68 47 55 655 i (+48) 68 47 55 688** e-mail: [rozwojmiasta@um.zielona-gora.pl](mailto:rozwojmiasta@um.zielona-gora.pl)

## MUZEUM

### Popołudnie z koleją

Z okazji Dnia Kolejarza oraz jubileuszu 150-lecia kolei w Zielonej Górze, Muzeum Ziemi Lubuskiej wraz z Muzeum Kolei Szprotawskiej zapraszają na prezentację najnowszej książki Mieczysława J. Bonisławskiego „A my zostajemy w Zielonej Górze”. Wydarzenie odbędzie się w sobotę, 27 listopada, o 14.00 w Sali Witrazowej MZL. - W drugiej części spotkania odbędzie się wspólne wiedzanie muzealnej wystawy „Para bucha - koleja w ruchu. 150-lat kolei w Zielonej Górze”, na której pokazane zostały m.in. miniaturowe wagony i lokomotywy, a także liczne pamiątki związane z „życiem” kolejarzskim - informuje Alicja Błażyńska, rzeczniczka muzeum. Wstęp wolny. dsp)

## LOTNISKO

### Polecimy na Ukrainę

Lwów to nowy kierunek na mapie połączeń lotniska w Babimostcie. W systemie rezerwacyjnym LOT-u możemy znaleźć już pierwsze bezpośrednie loty na tej linii. Pierwszy samolot z Babimosttu do Lwowa wystartuje 9 grudnia, a loty będą realizowane raz w tygodniu, w czwartki, o godz. 21.40. Do celu dotrzemy 20 minut po północy. Natomiast loty z Lwowa do Babimosttu planowane są na piątki, wylot o 7.40, lądowanie o 8.10 (należy pamiętać o innych strefach czasowych Polski i Ukrainy). Ceny biletów zaczynają się od 76 zł w jedną stronę. Nowa linia będzie obsługiwana samolotami bombardier dash Q400.

(ap)

# PREZYDENT NA 96 FM

**index 96 fm**  
AKADEMICKIE RADIO  
UNIERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO

**KAŻDA ŚRODA GODZ. 12.30**

tel. (68) 326 96 96

## ELEKTROMOBILNOŚĆ

## 10 tys. km elektrykiem

Udało się! Elektryczny ford mustang przejechał z Zielonej Góry do Rzymu aż 10 tysięcy kilometrów. To była inicjatywa stowarzyszenia Polska Izba Rozwoju Elektromobilności, która ma siedzibę w Nowym Kisielinie.

W długą drogę do Rzymu wyruszył ford mustang Mach-E na pokładzie z Krzysztofem Burdą, prezesem Izby. Do przejechania było ponad 10 tys. km samochodami elektrycznymi. Trasa z Zielonej Góry prowadziła przez Bogatynię, Pragę, Wiedeń, Bratysławę, Budapeszt i Lubljanę. Meta była 27 października



W Watykanie uczestnicy projektu mieli okazję spotkać się z papieżem Franciszkiem, który poparł ich inicjatywę

FOT. MATERIAŁY PIRE

w Rzymie (partner konferencji klimatycznej). Drugi samochód wyruszył w drogę 3 listopada z Katowic, przystanki były w Berlinie, Londynie, Manchesterze. Do Glasgow ekipa dotarła 10 listopada.

Projekt „The eMobi Road to COP26” - to wyjazd na największą konferencję klimatyczną pod egidą ONZ w Glasgow. Na ręce wysokich rangą przedstawicieli ONZ z UNFCCC (Ramowa konwencja Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu - red.) złożono petycję o ustanowienie Światowego Dnia Elektromobilności. Ta wyprawa promowała elektromobilność i szansę, jaką daje w rozwoju potencjału gospodarczego.

- Spotkaliśmy się z przedstawicielami państw, ambasad, firm i organizacji, które

poparły naszą ideę i podpisały petycję. W Watykanie mieliśmy okazję spotkać się z papieżem Franciszkiem, który również poparł naszą inicjatywę - mówi Krzysztof Burda, prezes PIRE.

- Chcieliśmy również zwrócić uwagę na wkład Polski w transformację klimatyczną, która została wypracowana podczas konferencji COP24 w Katowicach - wyjaśnia Marcin Nowak z PIRE. - Podczas trwania projektu zbieraliśmy podpisy reprezentantów krajów, miast i regionów, organizacji pozarządowych, mediów a także innych osób, które poparły ideę ustanowienia Światowego Dnia Elektromobilności przez ONZ. Petycję można wciąż podpisać online na stronie naszej Izby. (rk)

## INWESTYCJE

## Mostem pojedziemy w przyszłym roku

Odremontowanym mostem w Cigacicach przejedziemy najwcześniej w styczniu 2022 r. Inwestycja, która miała zostać zakończona do 30 listopada br., będzie miała około półtora-miesięczny poślizg.

- W listopadzie powinny zakończyć się wszystkie prace. Nie przewidujemy żadnej zwłoki - te nadzieje powiatu zielonogórskiego z lipca br. przysły z początkiem listopada. Aktualna pozostała ocena: - Z perspektywy już wykonanych prac można powiedzieć, że na początku chyba nikt do końca nie zdawał sobie sprawy z ich ogromu. Za nami kawał dobrej roboty. Wykonawcy, który przecież cały czas pracuje w dużym reżimie sanitarnym, należy się pochwalać.

- Nasza opinia od tamtego czasu nie zmieniła się. Widzimy, ile serca wykonawca wkłada w tę pracę. Ale nie zawsze wychodzi... - mówi dziś Mirosław Andrasiak, członek zarządu powiatu zielonogórskiego, który wraz z radą budowy regularnie dogląda prac na moście.

Na początku listopada starostwo zielonogórskie poinformowało wojewodę i miasto (wspierają finansowo remont mostu w Cigacicach) oraz mieszkańców, że „pierwotny planowany termin zakończenia remontu na 30 li-

stopada 2021 r. musi zostać przesunięty (...) termin przekazania mostu do użytku zostaje wydłużony do połowy stycznia 2022 r.”

To pewny termin? - Nie pójdę w zaparte... Mimo naszej energii i starań, zainwestowanych w ten remont, prawda jest taka, że w dobie pandemii i problemów na rynku pracy, który w budownictwie jest nieobliczalny, termin wykonania prac był zagrożony w każdej chwili - wyznaje M. Andrasiak. - Dziś mogę powiedzieć jedno: most jest na ukończeniu, efekt jest widoczny.

Wykonawca, konsorcjum firm PBW Inżynieria Jacek Garbacz i Probudowa.com, zdemontował wodociąg, na moście będzie więc zapowiadany ruch dwukierunkowy dla pieszych z wózkami i prowadzącymi rowerami. Brakuje mu kilku tygodni, by remont zakończyć. Trwają już tylko prace wykończeniowe i te dotyczące organizacji ruchu. Budowlancy ulepszają dojazd do mostu i dojazd do niego rowerami. Tu ma pojawić się

kawałek ścieżki rowerowej, specjalne przejścia i dodatkowa sygnalizacja dla rowerów. Także światła dla samochodów, które będą jednocześnie badały natężenie ruchu. Od niego będzie uzależniony czas oczekiwania na przejazd. Przed mostem pojawiają się też bramownice, które uniemożliwią przejazd przez most bardzo wysokim pojazdom typu ciągnik siodłowy z naczepą. Nie mogą przeszkodzić autobusom i pojazdom rolniczym.

Te ostatnie ulepszenia nie były przewidziane w projekcie. To bonus za cierpliwość. - Wrocławskie konsorcjum postanowiło je wprowadzić na własny koszt, w drodze rekompensaty za przedłużenie remontu - informują w starostwie.

Przesunięcie terminu zakończenia remontu podzielonogórskiego mostu na Odrze, nawet tylko o kilka tygodni, to problem dla mieszkańców Cigacic, którzy codziennie dojeżdżają stąd do pracy. Dla nich każdy kolejny dzień oznacza więcej straconego czasu na przejazd

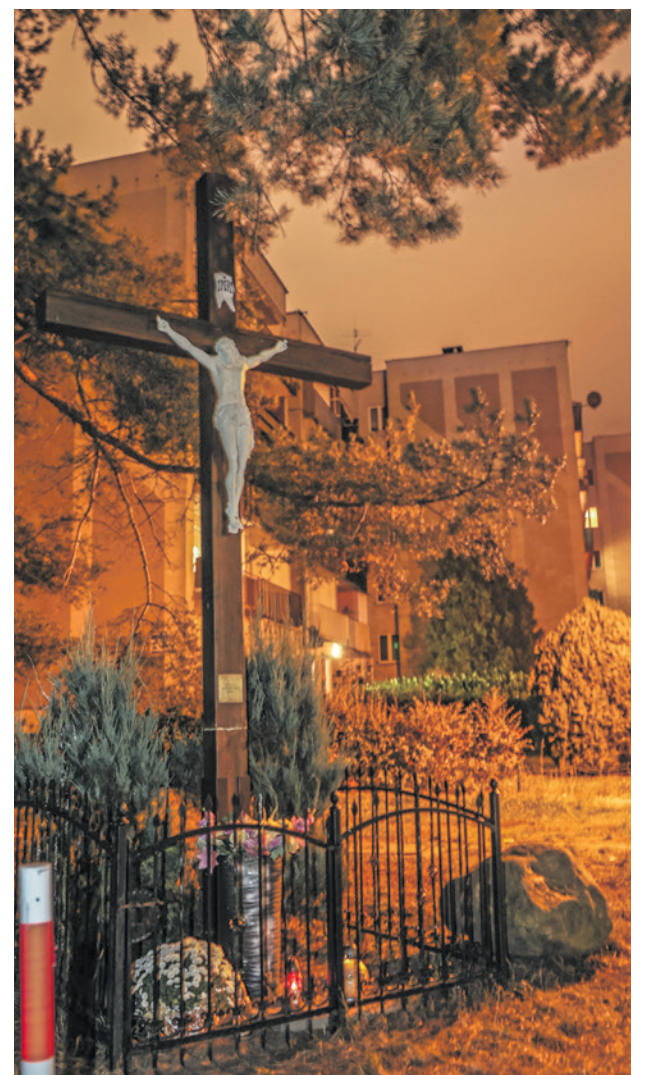
i więcej pieniędzy wydanych na benzynę... nawet jeśli potem zyskają most jak nowy.

- Oni najbardziej ucierpią. Dlatego przepraszam, że nie udało się dochować pierwotnego terminu - mówi przedstawiciel starostwa, choć kilka tygodni poślizgu przy tak wielkiej inwestycji jak remont stuletniego mostu, to niewiele i do przewidzenia. - Dla powiatu zielonogórskiego to jedna z największych drogowych inwestycji ostatnich lat, można powiedzieć: sztandarowy projekt. Dla wykonawcy też jest wizytówką. I wszystkim nam zależy na tym, by most wyremontowany był jak najlepiej i sprawnie.

Odświeżenie „staruszka” rozpoczęło się w kwietniu ub.r. i kosztuje około 12 mln. zł. Inwestycja jest ważna dla regionu, bo stanowi alternatywę komunikacyjną dla drogi ekspresowej S-3.

(el)

## W OBIEKTYWIE &gt;&gt;&gt;



Odnowiony krzyż, który został ścięty ponad miesiąc temu przez wandalę, wrócił na swoje miejsce na os. Zastalowskim. Mieszkańcy znowu mogą się przy nim modlić. Dziś (piątek, 26 listopada) o godz. 17.30 na ul. Spawaczy odbędzie się nabożeństwo i poświęcenie krzyża. (ap) FOT. PIOTR JĘDZURA

## PRZY CZWARTKOWYM OBIEDZIE

Andrzej Brachmański

## Za mundurem...

W poniedziałek rada miasta po raz pierwszy od dawien dawna zagłosowała jednogłośnie! W sprawie apelu-przesłania, udzielającego wsparcia zielonogórzanom pracującym w formacjach mundurowych, oddelegowanym do służby na wschodniej granicy. W tym przesłaniu nie interesuje nas polityka, chcemy po prostu powiedzieć naszym sąsiadom, przyjaciółom, znajomym w mundurach, że trzymamy za nich kciuki, by wrócili do domu cało i zdrowo. Ponieważ każde państwo ma obowiązek i prawo bronić swoich granic, więc bez względu na polityczne aspekty całej sytuacji, co do których - jak wiadomo - mamy różne opinie, jesteśmy dumni z zielonogórzan, którzy wypełniają słowa roty przysięgi, którą składali. A w wypadku np. Straży Granicznej brzmią one prosto: „stać nieugięte na straży niepodległości i suwerenności oraz strzec nienaruszalności granicy państwowej Rzeczypospolitej Polskiej, nawet z narażeniem życia.” I nasi zielonogórzanie te słowa wypełniają literalnie.



Jestem przekonany, że zdecydowana większość zielonogórzan utożsamia się z tym przesłaniem. Oczywiście znalazło się pod ratuszem kilku protestujących przeciwko takiemu przesłaniu, ale ponieważ są to „etatowi protestujący”, ci sami w każdej sprawie - dziś w tej, jutro w sprawie przystanków MZK, pojutrze w sprawie niewygodnych ławek - to trudno mówić, że jest to głos zielonogórzan, tym bardziej, że prym wiodą w tym gronie mieszkańcy... ościennych gmin.

Nie byłbym jednak sobą, gdybym nie napisał, że coś mi w tej sytuacji jednak zgrzytnęło. Drobiazg, niuans, jak kamyczek w bucie. Jako wspierający działania radnych, na sali obrad pojawili się przedstawiciele służb: policjant, strażnik graniczny, strażak, żołnierz. Wysokiej rangi oficerowie. Tyle, że przyszli w... mundurach połowych. Nie jak na posiedzenie najwyższej władzy uchwałodawczej w mieście, lecz jak na poligon. Mówię to publicznie - mnie się to nie podobało. Na tego typu posiedzenia w połowce może przyjść szeregowy, no, chorąży, ale nie oficer, a już zwłaszcza starszy oficer. Drobiazg, ale mnie zgrzytnęło.

A czego w mieście nie widać? Ano nie widać, że ruszyły prace nad rewitalizacją Parku Tysiąclecia. Bardzo wyczekiwana przez mieszkańców śródmieścia.

W końcu to dla nas jeden z dwóch (wraz z Parkiem Sowińskiego) najważniejszych terenów zielonych. Na razie trwają spory między zwolennikami umieszczenia tam „wszystkiego, co się da”, a zwolennikami pozostawienia parku jako oazy spacerowej. Ci pierwsi chcieliby tu i plac zabaw, i miejsca eventów artystycznych, i wrotkowisko, i fontanowisko, i pewnie park linowy. Ci drudzy, do których się zaliczam, obstają przy tym, by było to miejsce nie dla wyrostków, a dla starszych oraz... zakochanych. Dużo nowej zieleni, ławek, zacisznych miejsc. Gdzie można pospacerować, przysiąść na ławeczce z książką lub drugą osobą, móc usłyszeć własne myśli. Wiadomo, że będzie „Ogród Zmysłów” i tętnia. Co jeszcze? Mam nadzieję, że niewiele więcej. W każdym razie najbliższe tygodnie to prace projektowe, a potem ruszamy z robotami. Choć tu już jestem pełen obaw, bowiem każdy kto obserwuje rynek, wie że kłopoty z firmami wykonawczymi są już dziś duże. Ja jednak mam plan ambitny. Pierwszego dnia wiosny 2023 r. idę z moimi kijkami po parku 20 kilometrów, co 5 km robiąc pół godziny przerwy przy tętni. PS. Czasami gest dużo znaczy. W dniu, w którym odbywała się sesja, w Warszawie wiceprezydent Krzysztof Kaliszek rozmawiał w MON o współfinansowaniu przez wojsko obwodnicy zachodniej. Jak mi powiedział: „zdjęcie żołnierza na UM od razu stworzyło dobrą atmosferę rozmów, które skończyły się potwierdzeniem, że MON dołoży ponad 100 mln do tej drogi.”

## PIŁKANOŻNA

# To była bardzo słaba jesień w wykonaniu Lechii

**Przegranym 1:2 meczem ze Stalą Brzeg, po beznadziejnej postawie w drugiej połowie, zielonogórska Lechia zakończyła występy w 2021 roku. Jesień w jej wykonaniu była bardzo słaba.**

Po porażce z Karkonoszami Jelenia Góra 1:2, czyli ostatnim meczu rundy jesiennej, Lechia w pierwszym spotkaniu wiosny - zagrana awansem w ubiegłą sobotę ze Stalą Brzeg - miała szansę, by zacząć pauzę w rozgrywkach w lepszych nastrojach. Do przerwy wydawało się, że tak się stanie. Zielonogórzanie prowadzili po bramce Przemysław Mycan. Niestety, po przerwie drużyna „została w szatni”. Grała wręcz tragicznie, a na to co wyrabiała obrona, spuścimy zasłonę milczenia. W efekcie rywal strzelił dwa gole i zwyciężył.

W sumie tej jesieni (doliczając mecz ze Stalą) Lechia w 18 meczach zdobyła 18 punktów, strzeliła 19 goli, straciła 25. Wygrała pięć, zremisowała trzy, przegrała dziesięć. W ostatnim meczu przegrała.

W czasie przerwy letniej zielonogórzanie nie zanotowali żadnych wyraźnych wzmocnień. Można było jednak liczyć, że mający za sobą kilka sezonów w trzeciej lidze, doświadczeni już zawodnicy spokojnie uplasują się w środku tabeli. Mieliby słaby początek, ale potem



To najśłabsza jesień w wykonaniu Lechii, odkąd ta wróciła do III ligi

FOT. MARCIN KRZYWICKI

Lechia punktowała w pięciu kolejnych meczach, odnosząc w nich trzy zwycięstwa. Usadowiła się nawet po ośmiu spotkaniach w górnej połowie tabeli. Wydawało się, że zostanie tam do końca jesieni, zresztą na więcej nikt nie liczył.

Niestety, w kolejnych pojedynkach było już gorzej, a w samej końcówce bardzo źle. Zielonogórzanie w 10 meczach wygrali zaledwie dwa razy na własnym boisku, zremisowali u siebie w derbach

z Cariną Gubin, pozostałe mecze przegrali. Najgorsze, że ze spotkań na spotkań wyglądali coraz gorzej. W ostatnich dwóch podejmowali zespoły sklasyfikowane niżej. Martwi oddanie słabym rywalom punktów u siebie, ale jeszcze bardziej styl, a właściwie jego brak. Zespół wyglądał tragicznie. Wolna gra, dramatyczna słabość w obronie, schematyczność, brak akcji oskrzydających, strzałów z dystansu i dołująca nieskuteczność.

Wszystko to pozostawiło fatalne wrażenie. Wydawało się, że szczególnie w ostatnich meczach solidny trzeci ligowy poziom prezentują tylko bramkarz Wojciech Fabisiak i napastnik Przemysław Mycan. Reszta albo stoi w miejscu, albo się cofnęła. Co się z tym zespołem stało?

Podsumowując jesień, trzeba wspomnieć o Pucharze Polski. Za awans do 1/16 i pechową porażkę, po bardzo dobrym meczu z pierwszoligową Arką Gdy-

nia, Lechii należą się brawa. Trener Andrzej Sawicki po tym spotkaniu powiedział, że ma nadzieję iż jego piłkarze potrafią to, co pokazali z zespołem grającym o dwie klasy wyżej, przełożyć na mecze w trzeciej lidze. Tak się, niestety, nie stało.

Lechia ma tylko pięć punktów przewagi nad strefą spadkową i wiosną czeka ją ciężka walka o utrzymanie. Pierwszy mecz w 2022 roku zaplanowano na 12 marca. (af)



**Andrzej Sawicki,**  
trener Lechii Zielona Góra:

- W ostatnim meczu zagrały dwa zespoły, będące w podobnej sytuacji i nerwowość było widać. Pierwsza połowa bardzo dobra, zabrakło nam większego procentu skuteczności. W drugiej połowie szybko znowu straciliśmy bramkę i powietrze zeszło. Zespół, który nie punktuje, nie ma już takiej pewności siebie. Nie widziałem, żeby w ostatnim meczu zawodnicy byli fizycznie zmęczeni. Przeciwko Stali to raczej był problem mentalny, szczególnie po stracie bramki. Ocena jesieni? Jaka może być? Była fajna przygoda w Pucharze Polski, ale w lidze zdobyliśmy sporo punktów mniej niż zakładaliśmy. Ostatni nasz mecz w tym roku to już pierwszy mecz rundy wiosennej. W naszych ligowych poczynaniach było słabo. Nie ma się co czarować. Rezultat na koniec jest słaby.

## FUTSAL

## Czas na Mundial

**Eko-Pol AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego udanie rozpoczął zmagania w II lidze futsalu. W niedzielę, o 15.00, zagrają z rywalem zza miedzy, Mundialem Żary.**

Akademicy rywalizują w grupie III drugoligowych zmagania. Od tego sezonu ta liga jest pod skrzydłami Polskiego Związku Piłki Nożnej. Zielonogórzanie dotychczas grali wyłącznie u siebie. Najpierw pokonali FC Luxbor Pyskowice 6:3, a tydzień później AZS AWF Profisport Wrocław 4:3. W minioną niedzie-

łę mieli zmierzyć się z MTS-em Knurów. Rywale jednak, z powodu awarii autobusu, nie dojechali na mecz.

- Bardzo się cieszymy, że takie rozgrywki powstały. Grają tu drużyny, które są skoncentrowane na futsalu. Cieszymy się z dobrego startu, a ja się cieszę z jakości naszej drużyny i z tego, że jest to połączenie młodości, czyli studentów, a także absolwentów. Ta mieszanka powoduje, że kluczowe momenty przechylamy na swoją korzyść. Pierwsze spotkania były bardzo wyrównane i emocjonujące do ostatnich minut - przyznaje Marek Lemański, dyrektor biura klubu AZS UZ.

W najbliższą niedzielę zielonogórzanie ponownie zagrają u siebie. Tym

razem z rywalem zza miedzy. Do hali Uniwersytetu Zielonogórskiego przyjedzie Mundial Żary. Rywal dotychczas też grał dwa razy, ale dwa razy przegrał. Najpierw w Knurowie z MTS-em 1:5, a w ostatni weekend u siebie ze Śląskiem Wrocław 3:6.

AZS jest jak dotąd jedynym niepokonanym zespołem. Dwa zwycięstwa ma też Śląsk Wrocław, który - zdaniem M. Lemańskiego - jest głównym kandydatem do awansu. A AZS? - Rozpoznajemy cały czas tę ligę, ale mamy oczy szeroko otwarte. Jeżeli jakość pozwoli utrzymać nam miejsce lidera i awansować do I ligi, będziemy chcieli w tej

I lidze zagrać - dodaje M. Lemański. (mk)



Po każdym zwycięskim meczu jest „kółeczko” radości w wykonaniu akademików

FOT. MARCIN KRZYWICKI

## MOIM ZDANIEM

Andrzej Flügel

### Wielkie futbolowe serca

Skoro piłkarze skończyli, to mamy już prawdziwy wstęp do zimy. Nie będę się już znęcał nad tym, w jakim stylu rok 2021 skończyła zielonogórska Lechia. Niech za cały komentarz wystarczy ten okrzyk: ratunku!!!

Pięknym akcentem zakończyli jesień zawodnicy klasy okręgowej, włączając się do akcji pomocy dla chorej dziewczynki. Na ośmiu stadionach - zbierając dla niej pieniądze, uczestnicząc w aukcjach i wspierając ten piękny pomysł. Wielkie brawa należą się bramkarzowi Zorzy Ochla Damianowi Perwińskiemu, który to wszystko rozkręcił, nagłośnił i był motorem akcji. Wiedziałem, że bramkarze niczego się nie boją i wsadzą głowę tam, gdzie inni nogę, jak się okazało - mają też wielkie serca. Ale przecież wszyscy pokazali, że choć czasem na boisku „jadą bez trzymanki”, to potrafią wstąpić się losem poszkodowanego - już na starcie życia - małego człowieka. Ta akcja nie powinna się skończyć. Wierzę, że dołą-



czą do niej koszykarze Enei Zastalu BC i żużlowcy Falubazu, a mają większe możliwości finansowe niż piłkarze klasy okręgowej.

Kibice basketu jakby się trochę uspokoiili po ostatnich, jakby na to nie patrzeć, lepszych niż wcześniej występach swoich ulubieńców. Trzeba zwerifikować przedsezonowe plany, nie mieć już takich mocarstwowych ambicji. Liczyć, że jak uda się w końcówce sezonu coś ugrać, to będzie fajnie, a jak nie, to nie. I tyle... Trzeba uczciwie spojrzeć, że są zespoły mające chyba nieco lepszy skład, a też takie z mocniejszym budżetem, które w trakcie sezonu mogą dopłacić i wymienić słabsze ogniwa. Zielonogórzanie na to, jak wieść niesie, nie stać. Inna sprawa, że chyba warto po kilku miesiącach sezonu wstępnie ocenić, czy w tym roku nie przestreliliśmy z niektórymi transferami. Nurtuje mnie też od dawna i pewnie wielu kibiców, co jest z naszym głównym rozgrywającym? Jak się wydaje, umie więcej niż pokazuje. Przed kilkoma tygodniami trener stwierdził, że miał problemy, o których nie chce mówić i jeśli się nie poprawi, trzeba będzie zastanowić się co dalej. Poprawił się, ale nieznacznie. Bywa, że ma kilka fajnych minut, w trakcie których pokazuje,

czemu go tu ściągnięto, po czym wydaje się nieobecny. Warto w końcu dowiedzieć się, co się dzieje. Bo temu, że zawodnik zna się na robocie, nikt nie zaprzecza. Tyle, że na razie klub ma z tego niewiele.

Jedną z ciekawszych ostatnio wieści była ta, że światowa federacja pięcioboju, zagrożona ewentualnym wycofaniem dyscypliny z programu igrzysk, postanowiła konkurencję jazdy konnej zastąpić jazdą na rowerze. Zaprotestowali aktualni i byli zawodnicy, wielcy mistrzowie, medaliści, a także działacze. Rozumiem ich doskonale. Zastąpienie pięknych koni i widowiskowej konkurencji zwykłym rowerem i zwyczajną jazdą na nim, wydaje się chybione. Z drugiej strony, zawody lokalne, gdzie wszyscy startują ze swoimi końmi, z którymi trenują i mają więź emocjonalną, spokojnie mogą się odbywać, to podczas mistrzostw czy igrzysk rozgrywanych w świecie, konie dostarcza organizator i są losowane przed startem. Dochodzi więc do takich sytuacji, że jedni spokojnie zaliczają przejazd, a innych koń zrzuca albo nie ma ochoty pokonać żadnej przeszkody. O równych szansach wtedy nie ma mowy. Coś o tym wie Marcin Hobacz, któremu w Atenach, w 2004 roku, koń Alexis II zabrał medal...

## SPORTY MOTOROWE

# To był udany debiutancki sezon

**Igor Waliłko jest pierwszym w historii polskim kierowcą w wyścigach GT3.** W debiutanckim sezonie uplasował się na szóstym miejscu w klasyfikacji generalnej serii ADAC GT Masters. Niewiele brakowało, a byłoby jeszcze lepiej!

Zielonogórzanin swoich motoryzacyjnych pasji nie musi spełniać tylko na torze żużlowym. Najlepszym dowodem jest właśnie Igor Waliłko, który od dziecka ściga się samochodami. Zaczynał od kartingów na torze w Starym Kisielinie. Ostatni rok spędził w wyścigach GT3 w sprinterskiej serii ADAC GT Masters. Przed sezonem został zaproszony na testy. Wykręcał takie czasy, że został na cały sezon. - Całkiem dobrze poszedł ten rok. Nigdy bym nie powiedział, że tak zakończę swój pierwszy sezon - wyznaje I. Waliłko, który ścigał się 550-konnym mercedesem w teamie Zakspeed.

O specyfice tej serii już pisaliśmy w „Łączniku”, ale przypomnijmy, że na wynik pracuje dwóch kierowców. Partnerem Waliłki w minionym sezonie był doświadczony Francuz Jules Gounon. Jeden z zawodników jedzie sobotnie kwalifikacje i połowę godzinowego w sumie wyścigu. Następnie w alei serwisowej dochodzi do zamiany i sobotni wyścig kończy drugi z kierowców. On też jedzie niedzielne kwalifikacje i następnie pierwszą po-



Takim samochodem ściga się w wyścigach GT3 zielonogórzanin Igor Waliłko

FOT. FACEBOOK IGORA WALIŁKI

łową niedzielnego wyścigu. Potem znów jest zmiana. - Na początku trochę się tego bałem, ale w tym sporcie zespołowym są super emocje - podkreśla zielonogórzanin.

Francuz z Polakiem współpracowali zgodnie, a mogli zakończyć sezon jeszcze wyżej. - Przed ostatnim wyścigiem mieliśmy jeszcze nawet

matematyczne szanse na mistrzostwo. Niestety, runda na Nürburgringu została przełożona z sierpnia na listopad. Temperatura asfaltu wynosiła zero stopni. Mercedesowi ciężko było dograć opony w takich warunkach. Uważam, że i tak sobie poradziłyśmy z tym wyzwaniem i sezon zakończyliśmy wysoko

- podkreśla I. Waliłko, który chciałby pozostać w tym towarzystwie na kolejny rok.

Jego partner jest fabrycznym kierowcą, który o nic nie musi się troszczyć. Zielonogórzanin natomiast musi mieć własny budżet. - Moim celem jest właśnie zostanie fabrycznym kierowcą. Wydaje mi się, że pokaza-

łem się z dobrej strony - uważa I. Waliłko. Ma nadzieję, że przyszłość rozstrzygnie się w ciągu jednego, dwóch miesięcy. - Jestem w kontakcie z szefem - dodaje.

O tym, że pieniądze w sportach motorowych odgrywają niebagatelną, jeśli nie kluczową rolę, nie trzeba nikogo przekonywać. Ci, którzy talent wspomagali olbrzymimi budżetami, są znani na całym świecie z występów w Formule 1. To również kierowcy, z którymi w dzieciństwie ścigał się i wygrywał w kartingach 24-letni dziś I. Waliłko. - Z Maxem Verstappenem ścigałem się praktycznie całe życie, bo jesteśmy obaj z tego samego rocznika. Do F1 doszli też Albon, Gasly, Norris. Z nimi rywalizowałem, ale w pewnym momencie moja droga musiała się zmienić przez budżet. Nie miałem już możliwości, by podążać dalej drogą formuły. Jestem w serii GT z dachem. To jest moje docelowe miejsce, w którym czuję się najlepiej. (mk)

## Weekend kibica

### KOSZYKÓWKA

#### • niedziela, 28 listopada:

12. kolejka II ligi, Aldemed SKM Zastal Zielona Góra - Zetkama LaNonna Doral Kłodzko, 14.00, hala przy ul. Amelii

#### • niedziela, 28 listopada:

kwalifikacje do mistrzostw świata, Polska - Niemcy, 20.00 (Andy Mazurczak, Jarosław Zyskowski), transmisja: TVP Sport

### PIŁKA RĘCZNA

#### • sobota, 27 listopada:

9. kolejka I ligi, PKM Zachód AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego - SPR GOKiS Kąty Wrocławskie, 17.00, hala UZ przy ul. prof. Szafrana

### FUTSAL

#### • niedziela, 28 listopada:

4. kolejka II ligi, Eko-Pol AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego - Mundial Żary, 15.00, hala UZ przy ul. prof. Szafrana (mk)

### PIŁKA RĘCZNA

## Zremisowali ale wygrali

**PKM Zachód AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego szykuje się do meczu z niepokonanym liderem I ligi. W tę sobotę, 27 listopada, przyjedzie SPR GOKiS Kąty Wrocławskie. Początek meczu w hali przy ul. prof. Szafrana o 17.00.**

W miniony weekend zielonogórzanie mierzyli się w Świebodzinie z ZEW-em. Lubuskie derby dostarczyły oczekiwanych emocji. W pierwszej połowie gospodarze prowadzili różnicą nawet czterech trafień. Druga część spotkania to prowadzenie jednych i drugich, ale po 60 minutach



W Świebodzinie emocji nie brakowało. W barwach akademików rzuca Tyberiusz Chałupka.

FOT. AZS UZ/TOMASZ OSTROWSKI

zwycięzcy nie wyłoniono. Remis 22:22 oznaczał rzuty karne. Te lepiej wykonywali akademicy. Jędrzeja Jasińskiego dwukrotnie zatrzymał na linii rezerwowy bramkarz zielonogórzan - Aleksander Osajda. Dwukrotnie za to nie pomylił się z linii siódmego metra Adrian Franaszek. I to po jego ostatnim rzucie w szeregach zielonogórzan zapanowała euforia. - Bardzo dobrze poradziłyśmy sobie z presją. Wytrzymałyśmy wojnę nerwów. Presja chyba bardziej zjadła rywali - cieszył się A. Osajda.

Spotkanie ZEW-u z AZS-em, to starcie starych znających rywal. Wielu zawodników świebodzińskiego zespołu w przeszłości grało w barwach akademików. - To nam

ułatwiło przygotowania, bo wiedzieliśmy, czego i po kim mamy się spodziewać - stwierdził Adam Stępień, gracz AZS-u.

Zielonogórzanie liczą, że będzie to punkt zwrotny w sezonie. Podopieczni Ireneusza Łuczaka zapowiadali walkę o czołowe lokaty, ale sporo punktów już potracili. Obecnie AZS z bilansem czterech zwycięstw i czterech porażek jest na piątym miejscu. Liderem jest najbliższy rywal, SPR GOKiS Kąty Wrocławskie, który wygrał wszystkie osiem spotkań.

- Mają groźnych zawodników na skrzydłach. Dobrze rzucają też z drugiej linii. To kompletny zespół, nie będzie łatwo. Zapraszamy kibiców - uważa A. Stępień. (mk)

### PIŁKA NOŻNA

## Wiosna w CLJ nie dla nas

**Młodzi piłkarze Lechii Zielona Góra nie zagrają wiosną w Centralnej Lidze Juniorów do lat 17.**

Podopieczni Remigiusza Chyły w dwumeczu nie sprościli Zagłębiu Sosnowiec. Pierwsze spotkanie, rozegrane w Zielonej Górze, Lechia wygrała 2:1. Gospodarze prowadzili w pierwszej połowie, po golem Kacpra Grzegorzycy. Goście wyrównali w 81. minucie za sprawą rzutu karnego Igora Dzedzica, ale „jedenastkę” na wagę zwycięstwa skutecznie egzekwował w do-

liczonym czasie gry Szymon Osiński. Lechia pojechała więc bronić jedno bramkowego prowadzenia do Sosnowca. Bramkę straciła już w pierwszej minucie meczu. Po 25 minutach było 3:0 dla Zagłębia. Przed przerwą trafienie kontaktowe zanotował Grzegorzycy, ale w drugiej połowie strzelali już tylko miejscowi. Wynik na 5:1 dla Zagłębia ustalił z rzutu karnego Dzedzic i tym razem to Zagłębie Sosnowiec zagra wiosną w Centralnej Lidze Juniorów do lat 17. Zielonogórzanie mieli jeszcze rzut karny w doliczonym czasie, ale tym razem Osiński trafił w słupek.

(mk)

### TENIS STOŁOWY

## Nasza ekipa idzie jak burza

**ZKS Palmiarnia Zielona Góra bez porażki w I lidze. Podopieczni Lucjana Błaszczyka wygrali siedem spotkań.**

W ostatnim meczu o sile zielonogórzan przekonała się Energa Manekin Toruń II. ZKS wygrał 8:2. W tym spotkaniu pierwszej porażki indywidualnie doznał Kamil Nalepa, który wspólnie z klubowym kolegą, Łukaszem Wachowiakiem, ma na koncie 13 wygranych pojedynków i tylko jedną porażkę. ZKS przewodzi stawce, ale droga do powrotu do Superligi jeszcze dale-

ka. - Zostały dwa mecze do końca rundy. Później runda rewanżowa. Musimy się znaleźć w pierwszej dwójce - przypomniała K. Nalepa. Dwie czołowe ekipy grupy północnej zmierzą się później w barażach z dwoma najlepszymi pierwszoligowcami z południa. Zwycięzcy awansują do elity.

W I lidze gra też drugi zespół ZKS-u Palmiarni. Zielonogórzanie w ostatni weekend odnieśli dwa premierowe, wyjazdowe zwycięstwa, kolejno z OSSM-em Gdańsk 6:4 i AZS-em AWFIS-em Baltą Gdańsk III 7:3, dzięki czemu uciekli z ostatniego miejsca w tabeli, wyprzedzając wspomniane ekipy.

(mk)

### PIĘCIOBÓJ NOWOCZESNY

## Liczyli na więcej niż jeden medal

**W Drzonkowie, na obiektach WOSiR-u, odbyły się Młodzieżowe Mistrzostwa Europy do lat 23. Nasi reprezentanci nie odegrali głównych ról.**

Powody do radości - z reprezentantów ZKS-u Drzonków powołanych do kadry może mieć tylko Ewa Pydyszewska, która po srebrnym medalu sięgnęła w rywalizacji sztafet mieszanych wspólnie z Łukaszem Gutkowskim, uczestnikiem ostatnich igrzysk olimpijskich w Tokio. - „Gutek”

zrobił magię na biegu, wprowadzając nas z piątego na drugie miejsce. Mój występ był dobry i stabilny - cieszyła się zielonogórzanka. Polacy uznali wyższość tylko reprezentantów Białorusi. Indywidualnie liczyliśmy na więcej. Przymierzana do czołowych miejsc Natalia Dominiak, na zakończenie startów w tej kategorii wiekowej była dopiero 14. - Szykowałam się na dużo lepszy wynik. Celowałam przynajmniej w miejsce w dziesiątce. Najbardziej szkoda tej pracy na treningach - przyznała zawodniczka. Wśród panów nieudanie zaprezentował się Kamil Kasperczak, który uplasował się na 23. miejscu.

(mk)

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 430 (1018)

# Schody na plac, fontanny i domki góralskie

**To miał być ciąg spacerowy z pl. Słowiańskiego pod filharmonią, z pięcioma fontannami.** Zburzono nawet kilka domów, by zbudować schody. Problem w tym, że wodotryski długo nie podziałały. Na przełomie lat 70. i 80. ubiegłego wieku niełatwo je było utrzymać.

- Czyżniewski! Dwie sprawy. Po pierwsze, nic nie pisz o swoich zasługach w myciu patelni, bo zrobiłam zdjęcie brudnej, zostawionej w zlewie. Patrz! - moja żona podsunęła mi pod nos komórkę. Dowód przestępstwa wysłała mi nawet Messengerem.

OK. Nie odzywam się ani słowem. A po drugie?

- Ostatnio pisałeś o domu Glassera przy ul. Kasprowicza. Nic nie wspomniałeś o stojących tam domkach góralskich. Kiedy powstały? - moja żona zrezygnowała już z tematów kuchennych.

Wiadomo - w latach 70! Dokładnie kiedy? Poszukajmy. Było to tak...

Winobranie 1977 r. Winiarnia Bachus, 15 września. To tutaj wieczorem zorganizowano wręczenie nagród kulturalnych miasta za 1977 r. Prezydent Stanisław Ostrega wręczył je czterem osobom. Prócz rzeźbiarza Tadeusza Dobosza, konserwatora zabytków Stanisława Kowalskiego i fotoreportera Czesława Łuniewicza, w gronie laureatów znalazł się również architekt miejski Bogusław Jaskułowski, współtwórca projektu zagospodarowania zielonogórskiej starówki i główny projektant realizowanych właśnie planów zagospodarowania placów: Powstańców Wielkopolskich i Kasprowicza.

Zagospodarowano właśnie pl. Słowiański. Wcześniej było to właściwie jedno wielkie klepisko. Położono na nim nową nawierzchnię, wysiano trawniki. Pojawiły się również dwie fontanny. Zeby lepiej połączyć plac ze starówką, postanowiono zburzyć niewielkie domy i w sąsiedztwie sądu zbudować schody łączące plac z ówczesną ul. Jedności Robotniczej (dzisiaj Jedności). Do rozbiórki przystąpiono w lutym 1977 r. Na początku marca z miejsca wywożono jeszcze resztki gruzu. Trzy miesiące później schody były gotowe. Pozostało jedynie zagospodarowanie terenów wokół nich.



Wrzesień 1980 r. Trwa budowa ostatnich domków góralskich. Po prawej widać fragment wielkiej wiaty, pod którą ustawiono m.in. lokal gastronomiczny. Na pierwszym planie fontanna, która zamieniła się w śmietnik.

FOT BRONISŁAW BUGIEL

Woda trysnęła z dwóch fontann. Kolejną zaprojektowano wzdłuż filharmonii. Przez dziesiątki lat wiodła tamtędy brukowana uliczka, łącząca fragmenty pl. Powstańców Wielkopolskich po obu stronach filharmonii. Projektanci zdecydowali, że ją zlikwidują, a w jej miejsce powstanie duża na kilkadziesiąt metrów fontanna. Miała symbolizować miejską fosę, która przed wiekami znajdowała się w tym miejscu.

Pomysł się spodobał. Jesienią 1976 r. ulicę zlikwidowano. W jej miejsce pojawił się wielki wykop. Prace stanęły.

- Czy nie lepiej rozpocząć prace w terminie gwarantującym szybkie zakończenie? - pisała „Gazeta Lubuska” w wydaniu z 29 marca 1977 r. Rozgrzebana inwe-

stycja wręcz szpeciła miasto. W ten sposób dziennik ponaglał inwestora do realizacji celów - według planu fontanna miała być gotowa w lipcu. To była jedna z wielu inwestycji w śródmieściu. Trwały właśnie prace przy kanalizacji pod al. Niepodległości, co później skutkowało wydłużeniem deptaka. Zbudowano też parking pomiędzy ul. Bohaterów Westerplatte i Kazimierza Wielkiego (dzisiaj w tym miejscu stoi Galeria Grafitt).

Tymczasem władze miasta zlikwidowały możliwość handlu owocami i warzywami nieopodal kościoła na pl. Powstańców Wielkopolskich.

- Działkowcy będą mogli sprzedawać swoje produkty na pobliskim placu przy ul. Kasprowicza, gdzie staną gustowne domki handlo-

we - zakomunikował magistrat.

I handlu zakazano. To był jednak problem, do którego wielokrotnie wracano na łamach „GL”. Zagospodarowanie Kasprowicza szło opornie. Wcześniej znajdował się tam parking. Z jego likwidacją nie było problemu.

Rok później „GL” (w wydaniu z 19 kwietnia 1978 r.) pisała: - W lipcu bieżącego roku ma powstać tzw. ciąg handlowy na placu przy ul. Kasprowicza. Zastąpi on zlikwidowany zieleniak. W 23 stoiskach będą sprzedawane głównie artykuły rolno-spożywcze oraz kwiaty.

Gazeta informowała, że będzie też kilka stoisk z różną galanterią oraz pawilon gastronomiczny. Kramy miały być ładne i stylowe oraz czynne codziennie. Zgodnie z pla-

nem pojawiły się latem. Tymczasem robotnicy wciąż borykali się z budową fontanny/fosy przed filharmonią, która czekała na wyłożenie niekiedy kamieniem szlachetnym. Miała być gotowa do końca 1979 r.

Działy już dwie fontanny na Kasprowicza. Niestety, często pływała w nich masa śmieci. Działkowcy często handlowali na ich obrzeżach, a kioski zostały zajęte przez prywatnych kupców, którzy najczęściej sprzedawali inne towary niż owoce i warzywa. Działkowcom obiecywano, że otrzymają specjalne stoły.

Ostateczne zagospodarowanie placu zaplanowano w 1980 r. We wrześniu ustawiono kolejne domki góralskie. Władzom miasta się podobały - podobne ustawiono nieopodal dworca PKP.

Nie wszystkim takim pomysły przypadły do gustu. - (...) wyrosła nam wioska góralska, w której sprzedaje się sztuczne kwiaty, galanterię i części zamienne. Tę próbę zbudowania w starym mieście miniaturowego Zakopanego mocno krytykowali uczestnicy jednego z sympozjów Złotego Grona - pisał Henryk Ankiewicz w listopadzie 1980 r. Krytykował również postawienie na placu wielkiej wiaty i apelował, by „zahamować ten obłąkany sposób modernizacji starówki”.

Zahamowano. Miniaturowe Zakopane przetrwało 10 lat. Dzisiaj w tym miejscu stoi galeria handlowa Meteor.

Tomasz Czyżniewski

**Codziennie nowe opowieści i zdjęcia:**

→ [Fb.com/czyzniewski.tomasz](https://www.facebook.com/czyzniewski.tomasz)



Marzec 1977 r. Końcowy etap rozbiórki domów przy ul. Jedności. Za kilka miesięcy będą tutaj schody prowadzące na pl. Słowiański.

FOT BRONISŁAW BUGIEL



Końcówka marca 1977 r. Od pół roku w wykopie przed filharmonią nic się nie dzieje. Tutaj powstanie fontanna w kształcie fosy.

FOT BRONISŁAW BUGIEL